



# RODZINA BOGIEM SILNA

## BIULETYN RODZINY RODZIN

CZERWIEC 2018

Nr 6 (178)

Dobrowolna ofiara

Jezu, ufam Tobie!

### Na drogę wakacyjnego odpoczynku...

Dobiega końca rok szkolny, rozpoczynają się wakacje i urlopy. W tradycji Rodziny Rodzin – jak często przypominał ks. Feliks – mówimy „Wakacje z Bogiem”. Jeżeli przeżywamy nasze życie z Bogiem – to również czas odpoczynku jest przeżywany w Nim i z Nim. Przypominamy określenie czasu, dane nam przez naszego Ojca – Prymasa Tysiąclecia: „czas to miłość”. Postarajmy się potraktować też na serio to wspaniałe wezwanie ks. Jana Twardowskiego: „*śpieszmy się kochać ludzi – tak szybko odchodzą*”.

Rodzi się pytanie, jak zatem wykorzystać dany nam czas wakacyjny, na co go poświęcić. Może warto nasze myśli oprzeć na wskazaniach, jakie zawarł nieznany autor w następującym wierszu: „*Poświęcić czas na myślenie. Jest to podstawa mądrości Poświęcić czas na modlitwę Jest to największa moc na ziemi. Poświęcić czas na kochanie i bycie kochanym. Jest to przywilej dany nam przez Boga. Poświęcić czas na dawanie. Dzień jest zbyt krótki byś przeżył go jak samolub*”.

**Poświęcić czas na przemyślenie – jest to źródło mocy...**

Człowiek współczesny dużo wie. Środki masowego przekazu dostarczają wiele informacji, wypełniają umysł wiadomościami. Ale tylko mały procent ludzi to, co usłyszy, interioryzuje, przemyśliwuje. Człowiek coraz mniej zdolny jest do intensywnego myślenia, głębokich refleksji i wniosków. Warto czas wakacyjny poświęcić na porządkowanie i rozwijanie swojego myślenia,

budowanie świadomości swojej i rodzinnej tożsamości. Fundamentalną sprawą pracy nad sobą jest sfera myśli. O porządek w naszych myślach trzeba się troszczyć z tym większą starannością, że z myślami można się ukryć przed otoczeniem, a przecież to one są bezpośrednim bodźcem do dobrych lub złych czynów.

Trzeba zaglądać do swojego wnętrza, nie bać się przestawać sam na sam ze sobą, by zobaczyć, kim jestem, a kim powinienem być. Wejść w siebie, by zobaczyć zarówno swoje wewnętrzne bogactwo, jak i nędzę, by zobaczyć siebie w całej prawdzie, dotknąć miejsc, gdzie jestem najbardziej sobą, zobaczyć najskrytsze myśli, zamiary, intencje, pragnienia. Wejść w swoją głębię, by odkryć Boga w sobie, by z Nim nawiązać dialog, odczuć, że On we mnie żyje, że Mu na mnie zależy, że mnie kocha miłością bezwarunkową, że jest źródłem mojej mocy. Św. brat Albert powiedział: „*W myślach o Bogu i przyszłych rzeczach znalazłem szczęście i pokój, którego daremnie szukałem w życiu*”.

**Poświęcić czas na modlitwę. Jest to największa moc na ziemi...**

Oddać życie Niewidzialnemu, trzymać się ręki Boga, ale Jej nie dotykać, widzieć dzieła nie dostrzegając wzrokiem Stwórcy, iść w ciemności wiary – do tego potrzebna jest modlitwa. Nauczycielem modlitwy jest zamieszkujący w nas Duch Święty. On wprowadza nas w dialog z Ojcem

i Synem. Modlitwa jest Jego darem. Każdego dnia Bóg ma nam coś do powiedzenia – my Jemu.

Modlić się – to ofiarować swój czas Bogu. Modlić się – to przyjmować codziennie swoją słabość, aby Jego moc mogła się w mojej słabości wyrażać (Gandhi). Modlić się – to być w bezpośredniej transmisji z Bogiem, być po prostu z Nim. Modlić się – to umacniać swoją więź z Bogiem. Modlić się – to uczyć się Chrystusowej miłości, Jego oddania Ojcu. Modlić się – to uczyć się, jak pozwolić Panu prowadzić się po niekiedy zawitych ścieżkach życia. Modlić się – to rozmawiać z Bogiem w taki sposób, jaki mi najbardziej odpowiada.

Św. Patryk modlił się takimi słowami:

*„Bądź, Jezu, ze mną po mej prawicy, po mej lewicy - bądź, Jezu, ze mną,*

*Ogarnij mnie ze wszystkich stron. Bądź w sercach wszystkich, co o mnie myślą,*

*Bądź w ustach wszystkich, co o mnie mówią, bądź w oczach, które mnie widzą,*

*Bądź w uszach, które mnie słyszą, bądź, Jezu, ze mną, ogarniaj mnie ze wszystkich stron. Amen.”*

Każdy z nas na swój sposób się modli. Nieważny jest rodzaj modlitwy. Istotę stanowi to, by z klęczek wstawać mocniejszym i bardziej kochającym Boga w ludziach. O św. Matce Teresie brat Roger powiedział: *„Modlitwa była dla matki Teresy źródłem miłości i rozpałała jej serce do służenia ludziom”*. Trzeba nam podczas wakacji uczynić modlitwę częścią naszej codzienności.

### **Poświęcić czas na kochanie i bycie kochanym...**

Miłość jest największą sztuką życia. Bóg zaszczerpił ją w serce i jedynie ona daje szczęście. Technika, komputery, maszyny, urządzenia wyręczające człowieka, ułatwiające pracę doprowadzają do tego, że dzisiaj ludziom mimo udogodnień brakuje czasu, by kochać i dać się kochać. Człowiek, który kocha, potrafi wiele, człowiek, który czuje się kochany, potrafi znacznie więcej.

Żeby kochać innych, najpierw trzeba otworzyć się na Bożą miłość i nią się dzielić. Bóg codziennie pielgrzymuje do mojego serca. Nie wolno pozwolić, by stał w kolejce czekając na obdarowanie miłością. *„Nie lekajcie się przyjąć miłości, która stawia wymagania”* – powiedział Jan Paweł II. Gdzie jest miłość, tam jest obecny Jezus, który przemienia i jednoczy. Człowiek bez miłości nie może żyć, a dom bez miłości to zabytek muzealny. Miłość jest najpiękniejszą modlitwą. Mówi się o konsekrującej mocy miłości.

### **Poświęcić czas na dawanie. Dzień jest zbyt krótki byś przeżył go jak samolub...**

Boża miłość wcieliła się, by miłością obdarować innych. Bóg jest jednym wielkim daniem. Żyjemy dla drugich, z drugimi, dzięki drugim i tym drugim trzeba się dawać:

*„Boże, potrzebujemy drugich,  
Co czuwają, kiedy śpimy, co wierzą, kiedy wątpimy,  
Co się modlą, kiedy tylko milczymy.  
Potrzebujemy drugich,  
Co idą z nami,  
Którzy z nami ufają i z nami się boją.  
Którzy nie są zmęczeni i nie popadają w zwątpienie,  
Od których możemy czegoś żądać.  
I którym powierzamy nasze troski i kłopoty.  
Potrzebujemy drugich,  
Którzy z nami stają przed Tobą,  
Którzy Ciebie proszą i pytają,  
Którzy Ci dziękują i stają do Twojej dyspozycji”*.

Człowiek odnajduje siebie, kiedy staje się darem dla drugich. Im więcej się ma, tym bardziej trzeba przemyśliwać, jak się tym dzielić, jak lepiej służyć.

Jedni żyją przeszłością, inni przyszłością, a przecież trzeba zagospodarowywać to „teraz”, zagospodarowywać dobrem, częścią siebie. Przeżyć każdy dzień wakacji jako jedyny, niepowtarzalny, jako szansę daną od Boga.

## Ofiarować innym dar czasu...

Jesteśmy zapracowani, często odpowiadamy innym „nie mam czasu”, a może komuś potrzebny jest nasz czas, by mógł wyrzucić gorycz serca, odłonić ranę, wypowiedzieć ból. Wysłuchanie może przynieść pokój i radość, może być lepszym lekarstwem niż najlepsze antybiotyki. Dać innym dar pamięci – biorę ciebie i twoje problemy do serca, będę ci towarzyszyć w tym, co przeżywasz, postaram się pomóc ci. Kto kocha, ten pamięta. Obdarowywać drugim darem słowa; słowa, w którym zawarta jest miłość; słowa, które jednoczy, leczy, upomina w prawdzie i miłości, podnosi na duchu, ubogaca; słowa, które przywraca sens życia. Roman Brandstaetter prosił Matkę Bożą Częstochowską: *Matko Słowa, Matko Dobroci, Módl się o dobroć wszystkich polskich słów. Ustysz głosy, napętnij myśli człowiecze, Panno zwolena, Maryja. Niech ani jedno słowo nie będzie złe. Niech ani jedno słowo nie czai się do skoku. Niech ani jedno słowo nie nienawidzi. Niech nie krzywdzi. Niech nie zabija. Niech wybacza. Niech leczy. Niech łagodzi. Niech zamyka Człowiecze rany jak skrzydła ołtarza.*” (Hymn do Czarnej Madonny).

Dawać innym przebaczenie – trudny dar, bo przebaczyć to starać się zapomnieć, nie analizować krzywdy, budować most pojednania, podejść, popatrzeć, zagadnąć, uśmiechnąć się. Sprawdzianem przebaczenia jest odpłacanie dobrem za zło. Gdy przebaczam, jestem mocniejszy niż zło. Obdarować innych darem modlitwy. Tylu ludzi dzisiaj o ten dar prosi, dar modlitwy wstawienniczej. Nie ma na świecie człowieka, który nie miałby nic do dania. Gdy się kocha drugim, miłość podpowie rodzaj daru. Wakacje dają ku temu szczególną okazję.

I ostatnia podpowiedź niech należy do św. Matki Teresy i niech nam wyznacza szlak naszego wakacyjnego daru poprzez słowa **Mimo wszystko**:

*„Ludzie są nierozumni, nielogiczni i samolubni – kochaj ich mimo wszystko...*

*Jeśli czynisz dobro, oskarżą cię o egocentryzm – czyń dobro mimo wszystko*

*Jeśli odnosisz sukcesy, zyskujesz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów – odnoś sukcesy mimo wszystko*

*Twoja dobroć zostanie zapomniana już jutro – bądź dobry mimo wszystko*

*Szlachetność i szczerść wzmagają twoją wrażliwość – bądź szlachetny i szczerzy, mimo wszystko*

*To, co budujesz latami, może runąć w ciągu jednej nocy – buduj, mimo wszystko*

*Ludzie w gruncie rzeczy potrzebują twej pomocy, mogą cię jednak zaatakować, gdy im pomagasz – pomagaj im mimo wszystko*

*Dając światu najlepsze, co posiadasz, otrzymujesz ciosy – dawaj światu najlepsze, co posiadasz, mimo wszystko”.*

Droga Rodzino Rodzin życzę wszystkim dobrego wakacyjnego odpoczynku. Kamil Cyprian Norwid podpowiada: *„Odpocząć – to począć na nowo miłość, dobroć, szacunek i to wszystko, co w codzienności utraciliśmy”*... Niech ten czas inaczej przeżywany, ale zawsze z Panem – jak przypominał ks. Feliks – pomoże nam odnaleźć prawdziwą radość i pomoże umieścić w codzienności trzy proste słowa: „proszę, dziękuję, przepraszam” na właściwym miejscu, w naszych sercach, w naszych domach i na drogach życia. W naszym Domu, któremu na imię Polska.

**ks. Czesław Parzysek SAC**  
**Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

<b>W numerze przeczytasz:</b>				
Co nam mówi ks. Feliks?	4	Eucharystia Darem nieznanym Diakon J. Ogrodzki	11	Opatrzność Boża 23
Program duchowego rozwoju Ks. Z. Kapłański	5	Formacja	13	Z życia gr. przygotow. do Bierzmowania 24
Jub. 60-lecia kapł. ks. E. Klimińskiego	7	Wolny czas to dar i zadanie ks. Z. Kapłański	20	Kalendarium 25 Ogłoszenia 26

## CO NAM MÓWI KS. FELIKS? (7)

Najpiękniejszym darem miłości jest obecność. Ta obecność Boga trwa: Król miłości ukryty w chlebie. Bo Chrystus rozumie nasz ogromny głód Boga. Dlatego uczynił siebie Chlebem Życia i powiedział: „Jeśli nie będziecie spożywać mojego Ciała i pić mojej Krwi, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53). Nie będziecie mogli kochać, służyć i żyć, bo jak żyć bez miłości...

Aby dzielić z Jezusem tę miłość, muszę spożywać Chleb i przyjmować z wdzięcznością dar Jego obecności. Chrystus pragnie, abyśmy na wzór Maryi wyrażali swoją miłość do Niego – mamy tak jak Ona iść do ludzi. Ale nie możemy dawać Jezusa innym, jeżeli sami Go nie posiadamy.

Trzeba zbliżyć się do Chrystusa, który chce być w nas jak w żywym tabernakulum. Przychodząc na Eucharystię, stajemy razem przed Panem. Eucharystia jest wyzwaniem, by wyjść naprzód, by zbliżyć się do Jezusa, by dokonała się w nas przemiana. On daje się nam w postaci chleba. Chce, aby znowu Mu zaufać, odnaleźć siebie, otworzyć się na bliźniego i pozwolić się prowadzić. Tylko idąc z Panem, możemy sensownie przejść drogę naszego życia.

Pełni podziwu wobec tej Miłości klękamy przed Chrystusem obecnym w Eucharystii. Adorujemy Go, uwielbiamy i wyrażamy naszą wdzięczność za Jego obecność pośród nas. Również dzisiaj zginanie kolan, wyrażanie miłości i posłuszeństwa Bogu nie przeczy naszej godności i wolności.

*„Umiałował nas aż do Eucharystii” 2004*

\*\*\*

**Pan Jezus po to umarł i zmartwychwstał, by nas ubogacić swym ubóstwem i ogołoceniem. Wiem, że często jesteście w Rodzinie Rodzin smutni z powodu doświadczeń w rodzinach. Brak wam wolności, by oderwać się od tego przytłoczenia. Ale i tak już możecie zaczynać żyć swobodą jaką ma Zmartwychwstały Pan Jezus. Jego już nie ogranicza świat, a was jeszcze ogranicza. Jednak im bardziej jesteście z Nim zjednoczeni, tym mniej jesteście ograniczeni i możecie żyć wolnością. Cieszcie się wolnością i pokojem z Jezusem na co dzień, w każdym miejscu i chwili, gdzie jesteście. Pan Jezus nie wymaga specjalnych, dodatkowych więzi między Nim a wami, On mieszka w was i jest wszędzie, gdzie wy jesteście. To trzeba rozumieć i przestać chodzić koło Pana Jezusa na palcach. Cały problem jest w chodzeniu na palcach pięć metrów od Niego, gdy tu trzeba się Mu rzucić na szyję. Zrozumcie to wreszcie.**

Kochane dzieci, wiem co mówię, bo już to poznałem do głębi i w to wchodzę, i codziennie zanurzam się coraz bardziej. Bóg jest jak wielki Puch, w którym zagłębiacie się, a On was otula miłością i kołysze, morze Puchu dobroczynnego dla duszy i ciała. Bądźcie szczęśliwi idąc za mną w ten głęboki Puch pokoju. Jestem waszym przewodnikiem. Ufajcie Jezusowi, jak ja ufałem, a teraz mówię z zapalem: **Wiem, że można mieć od Niego wszystko i niczego nie brakuje!**

Ks. Feliks Folejewski

Opracowali Małgorzata Kowalik i diakon Jan Ogrodzki

---

### Wakacje z Bogiem dla dzieci – Narewka

**01 - 14.08. 2018**

Koszt; dzieci z RR - 1350zł

dzieci poza RR - 1550zł

zapisy: 603 387 997 Michalina Jankowska

Modlitwa, to nie słowa, tylko różne sposoby uwielbiania Boga. Modlitwa to wzniesienie serca do Tego, który „do końca nas umiłował”, modlitwa to słuchanie, modlitwa to szukanie mocy, a potem z modlitwy wynika życie...

## Program duchowego rozwoju

W czerwcu popołudniami gromadzimy się w naszych świątyniach, by śpiewać **Litanie do Serca Jezusowego**. Warto pamiętać, w jakich okolicznościach pojawiła się w naszych świątyniach, warto ją dobrze rozumieć i zauważyć, że z tej refleksji można ułożyć plan duchowego rozwoju.

### Historia nabożeństwa do Serca Jezusowego

Zaczął się to 16 czerwca 1675 r. Siostra ze zgromadzenia sióstr wizytek, święta Małgorzata Maria Alacoque modliła się w kaplicy klasztoru w Paray-le-Monial we Francji. Wtedy już po raz trzeci objawił się jej Pan Jezus i powiedział: „*Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło aż do wyczerpania i wyniszczenia się, by im dać dowody swojej miłości.*”

45 lat później, w Marsylii wybuchła epidemia cholery. Miejscowy biskup wydał dekret, w którym ogłosił postanowienie, by uroczyste poświęcić swą diecezję Najświętszemu Sercu Jezusa. Akt poświęcenia odmówiono 1 listopada 1720 roku. Niedługo potem epidemia przestała zbierać śmiertelne żniwo. Rok potem, jako wyraz wdzięczności ordynariusz Marsylii nakazał odprawianie nowenny do Najświętszego Serca Jezusowego.

**Nabożeństwo czerwcowe pojawiło się w Paryżu ponad sto pięćdziesiąt lat później. Zakonnica, Aniela de Sainte-Croix** po przyjęciu Komunii Św. pomyślała, że skoro maj jest poświęcony Matce Bożej, to czerwiec można by poświęcić Sercu Jezusa. Opowiedziała to innym. Dość szybko ta inicjatywa została podjęta, również przez hierarchię Kościoła. Papież Pius IX zatwierdził nabożeństwo czerwcowe jako oficjalną modlitwę Kościoła w roku 1873.

W Polsce nabożeństwa czerwcowe odmawiano jeszcze przed papieskim dekretem, kroniki mówią

o tej formie pobożności już w 1857 r. Nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa były znane najpierw w klasztorach Wizytek w Warszawie, Krakowie i Lublinie. Potem – w całym kraju.

### Struktura litanii do Najświętszego Serca Jezusa

Litanie do Serca Pana Jezusa ułożyła wizytka s. Joanna Magdalena Joly podczas wspomnianej epidemii w początkach XVIII wieku w Marsylii.

Litania ta składa się obecnie z 33 wezwań (oryginalny tekst liczył 27 wezwań, kilka z nich dodała Kongregacja Wiary przy zatwierdzeniu tekstu litanii w 1899 roku). Każdy z tytułów serca Jezusa jest inspirowany Pismem Świętym. Niektóre są dosłownymi cytatami, inne tylko do nich nawiązują. Wszystkie są poprzedzone zwrotem „Serce Jezusa” – to nasze wołanie do Tego, który do końca nas umiłował. Wołając „zmiłuj się nad nami” prosimy o miłosierdzie i o kolejne łaski.

**„Błogosławić będę domy, w których obraz mego Serca będzie umieszczony i czczony” - obiecał Jezus św. Małgorzacie.**

Wezwania Litanii do Bożego Serca można podzielić na trzy części:

- pierwsza część dotyczy relacji Jezusa – Syna Bożego do Ojca i Ducha Świętego (Serce Jezusa, Syna Ojca Przedwiecznego, Serce Jezusa, w łonie Matki Dziewicy przez Ducha Świętego utworzone, Serce Jezusa, ze Słowem Bożym istotowo zjednoczone, Serce Jezusa, nieskończonego majestatu, Serce Jezusa, świątynio Boga, Serce Jezusa, przybytku Najwyższego, Serce Jezusa, domie Boży i bramo niebios) Rozmyślając nad tymi wezwaniem zanurzamy się w wewnętrzne życie Trójcy Świętej.

- druga część wezwań dotyczy przymiotów Serca Jezusowego (Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości, Serce Jezusa, sprawiedliwości i miłości skarbnico, Serce Jezusa, dobroci i miłości pełne, Serce Jezusa, cnót wszelkich bezdena głębino, Serce Jezusa, wszelkiej chwały najgodniejsze, Serce Jezusa, królu i zjednoczenie serc wszystkich, Serce Jezusa, w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności, Serce Jezusa, w którym mieszka cała pełnia Bóstwa). Wsluchując się w nie staramy się wzbudzić wdzięczność i pragnienie odpowiadania na poszczególne dary nam ofiarowywane.

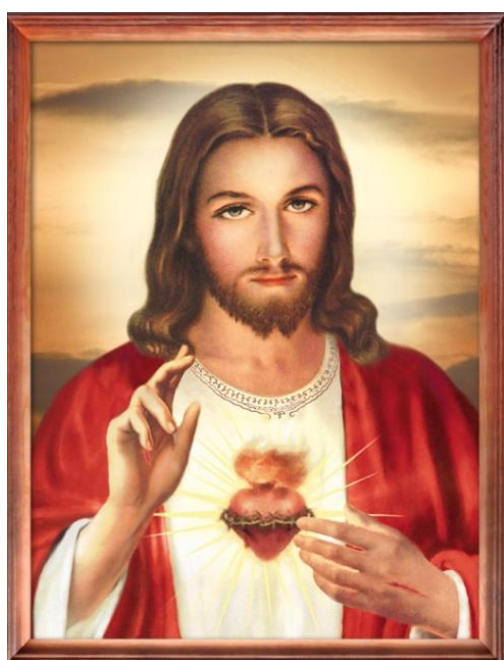
- trzecia część litanii akcentuje stosunek Bożego Serca do ludzi (*Serce Jezusa, z którego pełni wszyscyśmy otrzymali, Serce Jezusa, odwieczne upragnienie świata, Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia, Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają, Serce Jezusa, źródło życia i świętości, Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze, Serce Jezusa, zelżywością napełnione, Serce Jezusa, dla nieprawości naszych starte, Serce Jezusa, aż do śmierci posłuszne, Serce Jezusa, włócznią przebite, Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy, Serce Jezusa, życie i*

*zmartwychwstanie nasze, Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze, Serce Jezusa, krwawa ofiara grzeszników, Serce Jezusa, zbawienie ufających Tobie, Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających, Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich Świętych*). Gdy śpiewamy te słowa przypominamy sobie o Bożej dobroci i Opatrzności. W każdym z wezwań tej grupy możemy łatwo dostrzec zadania stawiane przed człowiekiem, który chce służyć Panu Bogu swoim czystym sercem.

## Niedoceniany dar

Gdy modlimy się do Jezusa prosząc, by przemienił nasze serca na wzór swego, to jednocześnie zobowiązujemy się do współpracy z Jego darami. Podczas objawień Jezus często się skarżył na tych, którzy traktują Go z obojętnością i nie korzystają z Jego darów i nie spełniają Jego prośb. Pan Jezus prosi o wiarę, ufność i o miłość. Pragnie, byśmy z Jego pomocą zmieniali swoje życie na lepsze; abyśmy poddawali się Jego woli i unikali pokus. Modlitwy do Najświętszego Serca Jezusowego mają też wymiar ekspiacyjny – są błaganiami o wybaczenie własnych i cudzych grzechów.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych (Mt 11, 28-29)



Na obrazie nazywanym „Serce Jezusa” Zbawiciel ubrany jest w białą szatę i czerwony płaszcz. Biel to symbol godności kapłańskiej, a purpura - królewskiej. Na piersi widzimy serce oplecione cierniową koroną – to z kolei nawiązanie do męki i śmierci. Z serca wydobywają się płomienie oznaczające miłość Syna Bożego do każdego człowieka. Krzyż, który jakby wyrasta z serca przypomina o cenie naszego zbawienia. Jezus jedną ręką wskazuje na swoje serce, a drugą wznosi w geście błogosławieństwa. Z twarzy Zbawiciela wydobywa się miłość i pokój, z tego oblicza płynie przebaczenie.. Na tym obrazie, oprócz serca i twarzy widzimy przebite dłonie. To nawiązanie do słów proroka Izajasza: „Oto wryłem cię na obu dłoniach” (Iz 49,16)

Ks. Zbigniew Kapłański

# Jubileusz 60-lecia Kapłaństwa ks. Eugeniusza Klimińskiego.



**Dostojny Jubilacie!**

**Umiłowany Księżu Eugeniuszu!**

W dniu, w którym świętujemy w Rodzinie Rodzin wspaniały jubileusz 60-lecia Twojego Kapłaństwa, naszą obecnością i modlitwą w kaplicy Jasnogórskiej Królowej Polski na Łazienkowskiej pragniemy okazać wdzięczność Bogu, Jego Matce i Tobie.

Dostojny Jubilacie, dziękujemy za Twoją odpowiedź na głos powołania i za oddanie Rodzinie Rodzin; za tyle lat pracy wśród nas, za tyle dzieł, których byłeś Księżu Eugeniuszu inicjatorem, za Twoją nieustającą troskę o dalszy rozwój Rodziny Rodzin zarówno w Polsce jak i poza jej granicami, zwłaszcza na Kresach. Kto zna Twój życiorys, ten wie, jakim byłeś i nadal jesteś aktywnym kapłanem, nie żałującym czasu aby usłużyć innym i nie oszczędzającym siebie, a przy tym zawsze pełnym nowych inicjatyw.

Niech nasza wdzięczność, pamięć i modlitwa będą wyrazem szacunku dla Ciebie i niech Pan Bóg, który uczynił z Ciebie dar dla ludzi, obdarza Cię nadal swym błogostawieństwem.

**Deo Gratias!**

**W imieniu całej Rodziny Rodzin**

**Warszawa, 21 maja 2018 r.**

# Jubileusz - czasem zadumy i wdzięczności...

/Homilia wygłoszona przez ks. prof. Czesława Parzyszka SAC na Mszy św. odprawionej 21 maja 2018 r. w Święto Maryi Matki Kościoła - drugi dzień świąt Zesłania Ducha Świętego - święto patronalne RR .z okazji Jubileuszu 60-lecia kapłaństwa. ks. Eugeniusza Klimińskiego w kaplicy MB Jasnogórskiej./



Z wielkim dziękczynieniem i jubileuszową zadumą przeżywamy dzisiejszą Liturgię. **60 lat posługiwania to: ponad 27 tysięcy dni kapłańskiego życia; 660 tys. godzin i ponad 27 tys. odprawionych Mszy św.**, odmówionych różańcy, tysiące spotkań i rozmów, prac i świadectw. I tak powstał **wspaniały gobelin**, ukazujący kapłańską i pallotyńską pracę jubilata. **Jeden z biografów św. Wincentego Pallottiego** napisał, że *obraz człowieka powstaje wtedy, gdy zbierze się razem wszelkie dobro człowieka, m. in. wszystkie jego dzieła miłości, wszystkie myśli, inicjatywy dobrej woli, serdeczne uczucia, wszystkie czyny miłości bliźniego, modlitwy, cierpienia*. I rzeczywiście tak jest. Jubilat jest tego dowodem.

W dzień Twojego, 60-tego Jubileuszu, pójdźmy drogą, wskazaną przez św. Pawła: „**Przypatrzcie się, bracia, powołaniu Waszemu**”. Idąc tą drogą, należy przypomnieć, że **historia Twojego powołania rozpoczęła się od Bożego wezwania**: „*Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej...*”... **wszak każde powołanie rozstrzyga się pomiędzy Bogiem a człowiekiem**, bo Bóg jest dawcą tego niesamowitego daru. To i do Ciebie skierował Pan słowa: „*Zanim ukształtowałem Cię w łonie matki, znałem cię... poświęciłem cię, prorokiem ustanowiłem*”.

**Twoja droga powołania do kapłaństwa w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego rozpoczęła się w domu rodzinnym** – pierwszym seminarium. Wspominamy dziś z miłością Twoich Rodziców – Waleriana i Zofię i **dziękujemy im** za to, że dali Ci żywą wiarę i miłość do Boga! **Dziękujemy rodzeństwu i Duszpasterzom parafialnym**. A Tobie, księżu Eugeniuszu jesteśmy wdzięczni za zdecydowane pójście za głosem pallotyńskiego powołania. **Wiemy dobrze, że Twoje powołanie było i jest drogą do człowieka** - drogą trudną, wymagającą ofiary, ale połączoną też z fascynującą obietnicą: „*nie lękaj się, Ja jestem z tobą*”.

**W 1949 roku wstąpiłeś do Stowarzyszenia Księży Pallotynów**. Odbyłeś piękny czas Nowicjatu w Ząbkowicach Śląskich. Tam **poznałeś pallotyńską duchowość i jego Założyciela – św. Wincentego Pallottiego**, cel i zadania pallotyńskiej Rodziny. Po dwóch latach formacji **wypowiedziałeś cudowne słowa konsekracji**: „*Poświęcam, oddaję i składam w ofierze całego siebie ...*”. Dalsza formacja w

**Ottarzewskim Wyższym Seminarium Duchownym**, poprzez 6-letnie studia filozoficzne i teologiczne, doprowadziła Cię do całkowitego na zawsze oddania się Bogu poprzez akt konsekracji wiecznej, która **wpisała się w całe Twoje życie**.

Nadszedł **dzień święceń kapłańskich 19 czerwca 1958 roku**, w którym Sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski **ks. bp Zygmunt Choromański** włożył na Ciebie swoje dłonie i **rozpoczęła się 60-letnia droga kapłańskiego i pallotyńskiego świadectwa**. Po dniach cudownych, prymicyjnych przeżyciach **poszedłeś do konkretnych prac**, by podjąć dzieło św. W. Pallottiego. Jak do św. Piotra, który zachwycony blaskiem Przemienienia, zawołał „*Panie, dobrze, że tu jesteśmy*”, **skierowane zostało wezwanie**: „*Zejdź, Piotrze, chciałeś odpocząć na górze: zejdź, głoś Słowo Boże, nastawaj w porę i nie w porę, strofuj, zachęcaj i dodawaj odwagi. Pracuj, trudź się, znoś także cierpienia i udręki, abys poprzez czystość i piękno dobrych dzieł, mógł osiągnąć w miłości to, co oznaczają jaśniejsze szaty Pana*”.

**I Ty, z góry konsekracji i święceń zszedłeś do codziennych, kapłańskich obowiązków**. Odtąd poszukiwanie Bożego piękna kazało Ci **zatrościć się o wizerunek Boga** zniekształcony w obliczach braci i sióstr, w ich twarzach oszpeconych przez głód, w twarzach rozczarowanych przez puste obietnice polityków, w twarzach przelęknionych zaślepioną przemocą, w niespokojnych twarzach dzieci, w twarzach kobiet znieważanych i poniżanych, w twarzach starców, którym, brak najbardziej podstawowych warunków godnego życia.



**Twoje życie i działalność osadzone było w trosce o realizację pallotyńskiego charyzmatu.** Zapatrzony w wołanie Założyciela – św. W. Pallottiego rozumiałeś i byłeś temu wierny, **że jako Pallotyn jesteś wezwany do ożywiania i rozszerzania wiary wśród członków Ludu Bożego, do rozpalania miłości na całym świecie, aby „wśród wszystkich wiernych budzić i pogłębiać powołanie apostołskie, jak również utrwalać gotowość i rozwijać zdolności do wspólnego z innymi realizowania zadań apostołskich”.** Swoim postępowaniem kapłańskim i apostołskim **często przypominałeś za św. W. Pallottim, że „wszyscy członkowie Ludu Bożego są powołani do współpracy w apostołstwie, ponieważ miłość, największe przykazanie Pana zobowiązuje każdego, aby troszczył się o zbawienie każdego jak o własne”.**

Czyniłeś to **z ogromnym zaangażowaniem wkładając całe serce i siły na różnych stanowiskach i polach swojej pracy.** Po odbyciu **Studium Pastoralnego** w Gdańsku, **zostałeś skierowany na studia teologii moralnej w KUL.** Następnie pracowałeś w Ząbkowicach Śląskich, w Ołtarzewie jako mój profesor, następnie jako **proboszcz, rektor i budowniczy kościoła** w umiłowanym Gdańsku i Radomiu... Kolejny odcinek Twojej pracy to RR, następnie rektor i proboszcz w Kutnie... **W 2005 roku powróciłeś do Warszawy jako kapelan Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, a ostatnio duszpasterz wielozadaniowy na Skaryszewskiej... Jesteś zawsze dyspozycyjny, na miarę swoich możliwości.**

I w ten sposób **dawałeś świadectwo Miłości, która zawsze trwa.** Św. Wincenty Pallotti powtarzał często: **„Jeśli naprawdę ożywia nas duch miłości, będziemy zawsze traktować wszystko z miłością, patrzeć na wszystko z miłością, myśleć o wszystkim z miłością oraz mówić o wszystkich i wszystkim z miłością”.** **W takiej miłości ludzie stają się wielcy, ale jeszcze większym staje się Bóg.** Miłość taka stanowi, **że stałeś się pomostem między niebem a ziemią, między czasem i wiecznością, między słabością i małością ludzi a wielkim miłosierdziem nieskończonego Boga.** **Byłeś drogowskazem, światłem dla wątpiących, oazą na pustyni rezygnacji, oznaką życia w przemijającym świecie, światłem ognia Bożego, wyciągniętą ręką dla zgubionych.** **Zostawiałeś wyraźny ślad w sercach ludzkich malując obraz Miłosiernego Boga.** Sam Bóg oceni je najlepiej. **Ty pozostałeś zawsze skromny, ale dzielny.**

**S. Nulla pisała o sercu kapłana: „Najpierw zielone, malutkie – tyle się ciągle spodziewa... Potem miłuje i krwawi ... wreszcie samotne dojrzewa i olbrzymieje cichutkie i Boga innym otwiera i znowu dla siebie malutkie we mszy dziękczynnej umiera”.**

**Dostojny Jubilacie Eugeniuszu, za tyle dobra, za bogaty dar modlitwy, za wielość dokonań, za moc cierpienia i świadectwo służby, za to że jesteś – dziś dziękujemy Bogu i Tobie. Niech Pan odnowi w Tobie charyzmat dany Ci przez włożenie rąk, niech będzie Twoją zapłatą i obdarzy Cię swoim błogosławieństwem mocy, mądrości i miłości.**

Ale na tym nie mogę zakończyć kazania na Twój złoty jubileusz kapłaństwa, **wszak jesteś pełen sił.** Przed Tobą, Drogi Księżu **Eugeniuszu,** kolejny etap kapłańskiej drogi i to w nowych czasach. **Co Ci czynić trzeba w dalszej, już bardzo doświadczonej drodze życia kapłańskiego i pallotyńskiego?**

Św. Jan Paweł II napisał: **„To, czego dokonaliśmy w minionym czasie nie pozwala nam zaniechać dalszych działań. Przeciwnie, dotychczasowe doświadczenia powinny wzbudzić nowe energie, nakłaniając nas, byśmy wyrazili entuzjazm w konkretnych przedsięwzięciach”.** I dodał: **„trzeba: na nowo zaczynać od Chrystusa, prowadzić do ponownego odkrycia blasku świętości, uczyć sztuki modlitwy, głębokiego przeżywania Eucharystii, zachęcać do praktyki sakramentu pojednania, być świadkiem miłości, czynić Kościół domem i szkołą komunii, szanować różnorodność powołań, wzywać do miłosierdzia – oto Twoje zadanie na kolejne lata i kolejne jubileusze.**



Pracujesz wciąż bardzo **dynamicznie. Świat Cię potrzebuje, bo gubi Boga.** Ty masz iść z nadzieją, przyspieszyć kroku i **tchnąć nowego ducha** wprowadzając ludzi w **wielką przygodę Ewangelii.** Oni coraz częściej **bytują w lęku, ale szukają światła i nadziei.** Kto poda im dłoń, kto wskaże drogę – jeżeli

nie TY wierny sługo Chrystusa, wierny syn św. Wincentego Pallottiego? **Idź** z bogatym doświadczeniem życia. **Nie lękaj się**. On, który Cię wezwał jest z Tobą i **On da Ci siłę i moc**. **Maryja Królowa Apostołów będzie zawsze dla Ciebie Matką** i Gwiazdą nowej ewangelizacji.

Razem z Tobą **modlimy się o potrzebne dary** na dalszą drogę. **Wyteżaj siły ku temu, co przed Tobą**. **Służ nadal z całym bogactwem** udzielonych Ci talentów Bogu i człowiekowi. Zapamiętaj słowa myśliciela **Tagore**: „*Spałem i śniłem, że życie jest służbą. Zaczęłem służyć i zrozumiałem, że służba jest radością*”. Miej nadal przed sobą przykład św. **W. Pallottiego** i naszych Współbraci Męczenników: ks. J. Jankowskiego i ks. J. Stanka. Niech Twoja służba tak często poranionemu dziś człowiekowi **daje Ci dużo satysfakcji i buduje Twoje kapłaństwo**, jak to wyraził ks. **Jan Twardowski**: „*Jaka to radość pomagać...*

*dźwigać... rozdawać i wciąż być niczym, by Pan Bóg mógł działać...*

**Niech Pan Cię błogosławi i strzeże**. Niech będzie dla Ciebie Światłem, aby Twoje drogi były Jego drogami. **Niech kapłaństwo i Bóg nadal Cię zachwyca jak to było w życiu św. W. Pallottiego**. Wypełniaj nadal program wyniesiony z domu rodzinnego, rodzinnej parafii, Nowicjatu, Wyższego Seminarium Duchownego, który **zapisaleś na prymicyjnym i jubileuszowym obrazku**. Miej dużo życzliwości i cierpliwości wobec niezrozumienia. Oby zawsze dobrze Ci było blisko Boga, jak mówi poeta: „*Tobie musi wystarczyć Chrystus... skoro Jemu wystarczyło Twoje tak*”. Amen.

**Ks. Czesław Parzyszek SAC**  
**Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

*/Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się w kościele Chrystusa Króla na Skaryszewskiej 10 czerwca o godz. 12.00/*

„Bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu”.  
(1 Kor 15.58)

## **Gratulacje Jubileuszowe**

### **Czcigodny Księżu Eugeniuszu!**

Z okazji pięknego jubileuszu 60-lecia święceń kapłańskich pragniemy wyrazić z serca płynące gratulacje i życzenia wielu łask Bożych.

Z wdzięcznością wspominamy spotkania Księdza z naszą wrocławską grupą Rodziny Rodzin w różnych miejscach: podczas „Wakacji z Bogiem”, jak i w Częstochowie, a także wizyty Księdza we Wrocławiu i nasze serdeczne, rodzinne rozmowy na Łazienkowskiej, podczas których Twoje, Księżu Eugeniuszu, doświadczenie, Twoja serdeczność wspierały nas w dążeniu do przyjęcia i realizacji charyzmatu naszej wspólnoty. Twoja bezinteresowna ofiarność, niewyczerpana gotowość do służenia tym, których Bóg postawił na Twojej drodze, czyli także nam, członkom Rodziny Rodzin mieszkającym poza stolicą, to zobowiązująca wskazówka na drodze życia, tym cenniejsza, że udzielona czynem, nie słowem.

Z okazji wspaniałego Jubileuszu życzymy Ci, Drogi Jubilacie, zdrowia, siły i nieustannej pomocy Ducha Świętego w pokonywaniu nowych wyzwań.

„Niech Cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad Tobą, niech Cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku Tobie swoje oblicze i niech Cię obdarzy pokojem”. (Lb 6,24-26)

**W imieniu Rodziny Rodzin z Wrocławia**  
**Grupy im. Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego**

**ks. prof. dr hab. Piotr Mrzygłód**  
**Grażyna Balkowska**

Wrocław, 19 maja 2018 r.

# EUCHARYSTIA DAREM NIEZNANYM

**Wprowadzenie w Eucharystię.** Od początku dziejów biblijnych Bóg chciał uświadomić nam przede wszystkim to, co jest dla nas kluczowe: że stan naszego życia jest nieodłącznie związany ze stanem relacji między nami a Nim. Życie mamy od Niego. Dane jest nie raz na zawsze, ale przez Niego podtrzymywane. Im jesteśmy bliżej Niego, tym żyjemy w większym pokoju. Kiedy oddalaliśmy się, nasze życie pogrąża się w niedostatku, lękach, niepokoju i jest coraz bardziej zagrożone. Zło przede wszystkim uderza w nasze życie, sprowadza zabójstwa, choroby, śmierć, głód, pragnienie, ciężką pracę dla zdobycia środków do życia. Uderza w nasze życie fizyczne, psychiczne i duchowe. Skutkiem odejścia od Boga jest śmierć w najogólniejszym znaczeniu tego słowa.

Bóg broni nas przed śmiercią karmiąc i zaspakajając pragnienie. Pokarmy materialne zapowiadają pokarm duchowy, który niweczy grzeszność, niepokój, lęk, niskie poczucie wartości, samotność i głód miłości. Bóg najpierw objawił się jako ten, który zaspokaja głody fizyczne, potem coraz bardziej pokazywał, że największym naszym problemem jest głód duchowy, przejawiający się także w sferze psychicznej i somatycznej. Słowa Pana Jezusa - *Nie samym chlebem żyje człowiek* – są zasadnicze dla zrozumienia życia. Jezus przyszedł, by ratować nasze życie teraz i na wieczność. Dokonywał uzdrowień, wskrzeszeń i pokazywał, że może dać niezbędne pokarmy – chleb, ryby, wino. Robił to tak skutecznie, że chętnie uczyniliby go ziemskim władcą. Jednak Jezus miał dla ludzi znacznie większe dary niż te doczesne. Uwalniał ich od wpływu złych mocy, przebaczał, wlewał w serca pokój, sprowadzał pojednanie, miłość, dobro, świętość. Chciał im uświadomić, że jest dawcą tego wszystkiego, że mają to, kiedy mają Jego.

Dary duchowe i fizyczne nie są czymś odrębnym od Jezusa, czymś od Niego. Biorą się w nas z łączności z Nim, mówimy - zjednoczenia. Jeżeli On daje nam Chleb utrzymujący nas przy życiu to nie jest to Chleb od Niego, ale to On sam jest tym Chlebem: *Ja jestem Chlebem, który zstąpił z Nieba*. Gdy spożywamy ten Chleb, sam Jezus zmartwychwstały wnika w nas. Bowiem jako ludzie jesteśmy jakby naczyniem pustym w

środku, niejako domem, którego wnętrze powinno zostać zajęte przez kogoś. Kiedy w wyniku śmierci i zmartwychwstania Jezusa zostaje nam dany do tego wnętrza Duch Święty, sprawia On, że stajemy się Bożą świątynią, jednością z Jezusem, gałązkami krzewu, częściami Jego ciała. Nasze życie staje się życiem Chrystusa: On żyje w nas, wcielony w nasze życie.

To jest rzeczywistość, ale my nie widzimy jej i mało odczuwamy w sobie i innych, dopóki nie dokona się w nas pełniejsze oczyszczenie i złączenie z Bogiem. On mieszka w nas, a nie gdzieś poza czy ponad nami. Przyjmując Eucharystię umożliwiamy Bogu coraz bardziej wnikanie w nasze życie, przemienianie i uświęcanie go, budowanie w nim jedności z Jezusem. Dokonuje się to w nas opornie, ponieważ Bóg nie może zrobić niczego bez nas, potrzebuje naszej współpracy z Nim. Każde przyście Boga do nas, zwłaszcza w Eucharystii, jest nie wzięciem daru od Boga, ale wzięciem samego Boga - spotkaniem z Nim, nawiązaniem relacji, którą da się przeżywać, ale można też zachować się w niej jak martwa kłoda. Bóg wchodzi w nasze serca i chce by były one z ciała, a nie kamienne.

**Kontakt z Eucharystią.** Kontakt z Eucharystią jest kontaktem z Jezusem. Mimo, że zewnętrznie jest to kontakt z suchym opłatkiem, w istocie jest kontaktem z żywą Osobą, Boską i ludzką - cielesną. Dopóki nie spotkamy osobiście Chrystusa w sercu i nie nawiążemy relacji z Nim, dopóty zobaczenie Go za postaciami chleba i wina jest dla nas wielką trudnością wiary. Często nie mamy poczucia obcowania z Kimś żywym. Droga do przeżywania spotkania z Jezusem w Eucharystii jest drogą rozwoju duchowego. Kościół ułatwia nam tę drogę podkreślając, że Eucharystia to najpierw pokarm i przyjmujemy go jak pokarm z rąk kaptana. Spożywamy go, a przeżywanie spotkania z Osobą Jezusa zaczyna się dopiero potem w sercu. Zaczyna On owocować. Po Komunii jest najlepszy czas na przeżycie osobistego spotkania z Jezusem w modlitwie. Należy, jeśli tylko można, znaleźć czas na wejrzenie we własne serce i rozmowę w nim z Jezusem. Najlepiej mieć taki dzień, kiedy po Mszy można pozostać w kościele na przedłużoną

modlitwę. Modlitwa po Komunii jest najlepszą szkołą modlitwy.

Jednak Eucharystia to nie tylko pokarm. To osobiście Jezus. Tę wiarę musimy pogodzić z zewnętrznym kontaktem z chlebem i winem. Dla wielu jest to ogromną trudnością. Do tego Kościół, co jest oczywiste, mocno chroni Eucharystię przed dostępnością i profanacją. Wiemy, jak z trudem torowało sobie ponownie drogę, praktykowane w pierwszych wiekach przyjmowania Komunii ręką. Jedni walczyli gorąco o to, jako o bardziej czytelny znak tego, co Jezus uczynił w Wieczerniku. No bo Jezus daje nam Siebie, a my mamy Go przyjmując. Ręka jest tu naturalnym odbiorcą, ale i usta też są drogą przyjmowania. Inni uważali, że ręka nie jest godna, ale w sumie usta też nie są godne. Istotą sprawy jest to, że dotykając Eucharystii, naprawdę dotykamy Jezusa. Czy umiemy sobie wyobrazić, jak czulibyśmy się, gdyby stanął przed nami i powiedział byśmy Go dotknęli jak Tomasz, albo pogłaskali po twarzy, pocałowali. Ten, kto Go kocha dotknąłby Go z radością, ba z rozkoszą, ze szczęściem, jak oblubienica Oblubieńca. Kto Go tak nie kocha, dotknął by Go beznamiętnie, jak dłoń obcej osoby.

A przecież dotknięcie Jezusa ustami, przyjęcie Go do ust jest jeszcze bardziej intymnym spotkaniem z Nim niż przyjęcie ręką, jest pocałunkiem usta w usta oblubienicy z Oblubieńcem. Jest dokładnie tym, ale tylko jeżeli żyjemy miłością do Niego. Jeśli jeszcze nie, jest zwykłym spożyciem chleba. Co więcej, łamanie chleba na ołtarzu czy w ustach jest znakiem Jego śmierci, którą to my – grzesznicy na Niego sprowadziliśmy. Jednak dla kogoś taka myśl może być zbyt drastyczna i trudna do przyjęcia. W sposobie, w jaki przeżywamy kontakt fizyczny z Eucharystią, odbija się nasz stosunek do Chrystusa. Eucharystia daje osobiste spotkanie z Nim, zadatek osobistego spotkania z Nim w wieczności, w ciele po zmartwychwstaniu, a to nie jest to samo, co spotkanie abstrakcyjne w duchowym przeżyciu w sercu.

W kontakcie z Ciałem Pańskim mamy możliwość przeżywania wielkiej, duchowej ale i cielesnej bliskości z Nim. Jezus mimo, że ukryty, daje pod postaciami eucharystycznymi przeżycie miłości, ale stanie się to tylko wtedy, gdy przeżyjemy najpierw wcześniejsze etapy relacji z Nim. Nie wolno jednak po zewnętrznych przejawach kontaktu z Eucharystią

oceniać zażyłości z Jezusem. Ład w liturgii może, ale nie musi być wyrazem miłości do Boga. Zachowanie swobodniejsze w Jej obecności może ale nie musi być przejawem lekceważenia. Wszystko zależy od tego, czego nie widać, od zażyłości z Jezusem w sercu. Złożone co do milimetra ręce same w sobie niczego nie załatwiają, ani brak przyklęknienia przed Najświętszym Sakramentem też o niczym nie świadczy. Oczywiście, nie wolno nikogo gorszyć, ale i ci, którzy się gorszą, powinni się zreflektować. Ktoś, kto ma wielką miłość do Jezusa i czuje potrzebę przytulenia Go, nie będzie oczywiście tego robił na oczach ludzi. A jednocześnie przecież sposób w jaki trzymam puszkę odnosząc ją do tabernakulum, też jakoś świadczy o tym, co mam w sercu. Pewien ksiądz chodził ukradkiem wieczorami do kaplicy, otwierał sobie tabernakulum, patrzył i dotykał Jezusa i rozkoszował się Nim. Przy świadkach nigdy by tego nie zrobił. Dziś już rozkoszuje się Nim twarzą w twarz. O. Pio przeżywał spotkanie z Jezusem we Mszy Św. tak osobiście, że władze kościelne okresowo zabraniały mu odprawiać publicznie. A jednak prywatnie mamy prawo do wielkiej bliskości z Eucharystią. We wczesnym Kościele, gdy zanoszono Komunię do domów, pozostawała Ona tam przez pewien czas. Jezus dziś też chce być coraz bliżej z ludźmi, którzy Go kochają i kiedyś będzie na pewno coraz więcej możliwość coraz bliższego z Nim przebywania.

**Jezus przez Eucharystię chce być kochany.** Adoracja jest jednym z najdonioślejszych sposobów przeżywania spotkania z Chrystusem. Wtedy On stoi przed nami w kościele, ale nie wszyscy widzą, że podchodzi też do każdego. Wielu przytula, niektórym też pozwala się samemu przytulić. On pragnie miłości, dlatego przyszedł na świat, dlatego umarł i zmartwychwstał, i dlatego pozostał w Eucharystii. W Niej mamy Go w bliskości, mamy fizyczną możliwość obcowania z Nim, kontakt tak ścisły jak oblubienicy z Oblubieńcem. Dzięki Eucharystii mamy nieograniczone możliwości okazywania Mu miłości. Przeszkadza nam w tym tylko czasem zły. A jednak i on niewiele może. Wszystko w relacji z Eucharystią zależy od tego, co mamy w sercu. Warto o tym pomyśleć w kontekście uroczystości Bożego Ciała.

**Diakon Jan**

## 9. Czerwiec – Postawa służby lecząca egoizmy

„Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”

/Łk. 1,38/

- postawa roszczeniowa – koncentracja na „ja”
- egoizmy społeczne
- Chrystus przyjął postać sługi
- Maryja wzorem wiary, nadziei, miłości - służby
- powołanie do służenia innym
- wielkoduszność - bycie człowiekiem wielkiego ducha
- rodzina szkołą służenia – zdrowy model rodziny
- służba chorym, trwanie przy bliźnim – owocem „mądrości serca”
- wolontariat jako służba bliźniemu
- jakość posługi egzaminem wiary
- gotowość służenia zawodowego
- służba Ojczyźnie
- warunki zdrowych relacji społecznych



### Czytania:

**Mt 20, 25-28** «<sup>25</sup> A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. <sup>26</sup> Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. <sup>27</sup> A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, <sup>28</sup> na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».

**J 13,12-17** <sup>12</sup> A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce<sup>3</sup> przy stole, rzekł do nich: Czy rozumiecie, co wam uczynilem? <sup>13</sup> Wy Mnie nazywacie "Nauczycielem" i "Panem" i dobrze mówicie, bo nim jestem. <sup>14</sup> Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. <sup>15</sup> Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem. <sup>16</sup> Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. <sup>17</sup> Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować.

**J 13,34-35** <sup>34</sup> Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. <sup>35</sup> Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.

**1 Kor 13,13** Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość.



**565** Od początku swojego życia publicznego, to jest od przyjęcia chrztu, Jezus jest „Sługą” całkowicie poświęconym dziełu Odkupienia, które wypełni się przez „chrzest” Jego męki.

**786** (...) Chrystus, Król i Pan wszechświata, stał się sługą wszystkich, „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 28). Dla chrześcijanina „służyć Mu – znaczy panować”, szczególnie w ubogich i cierpiących, w których Kościół „rozpoznaje obraz swego ubogiego i cierpiącego Założyciela” (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 36, 8.) Lud Boży urzeczywistnia swoją „godność królewską”, żyjąc zgodnie z tym powołaniem do służby z Chrystusem.

**1931** Poszanowanie osoby ludzkiej przejawia się w poszanowaniu zasady: „Poszczególni ludzie powinni uważać swojego bliźniego bez żadnego wyjątku za <drugiego samego siebie>, zwracając przede wszystkim uwagę na zachowanie jego życia i środki do godnego jego prowadzenia”. (Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 27.) Żadne prawodawstwo nie jest w stanie samo przez się usunąć niepokojów, uprzedzeń oraz postaw egoizmu i pychy, stojących na przeszkodzie ustanowieniu prawdziwie braterskich społeczności. Postawy te przewycięża jedynie miłość, która w każdym człowieku dostrzega „bliźniego”, brata.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 565,786, 1931 Pallottinum, Poznań 1994, s. 140, 197,446.

## Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

### SIŁY PRZEZWYCIĘŻANIA EGOIZMU



*„Ducha jedności wewnętrznej wnosmy w nasze życie rodzinne. Wrogami szczęścia rodzinnego są egoizm i samolubstwo, zapatrzenie się w siebie, szukanie tylko swoich interesów, spraw i uciech. Wrogami rodziny są wszelkie postacie rozwiązłości, które demobilizują dusze, zwłaszcza ducha naszej młodzieży. My nie możemy sobie pozwolić na luksus demobilizacji przez rozwiązłość, bo nasze życie nie jest łatwe. Tylko za cenę trzeźwości, opanowania zmysłów i popędów, możemy zachować wspólnotę i jedność rodziny, która przecież jest podstawą dla Narodu, nazywanego „rodziną rodzin”.*

*Wrogiem jedności rodzinnej jest straszna klęska, poniżająca nas fatalnie w oczach całego niemal świata, który o tym, niestety, dużo i czasem przesadnie mówi. Przysłowiowa nietrzeźwość i wzrastające wciąż pijaństwo doprowadza do tego, że owoce naszej ciężkiej pracy nie idą na rozwój i poprawę bytu rodziny i pomyślności społecznej, ale użyte są na rozbicie, na dezorganizację materialną i moralną, powodując wiele klęsk w dziedzinie życia rodzinnego, zawodowego i narodowego.*

*Przyjaciółmi naszego życia rodzinnego będzie zawsze duch ofiary i wyrzeczenia, do którego trzeba wzywać oboje rodziców, aby przewyciężali swój egoizm, samolubstwo i wygodnictwo. Trzeba do tego również wzywać naszą młodzież.*

*Przyjaciółmi jedności rodzinnej będą zawsze: miłość Boża i spojrzenie nadprzyrodzone na rodzinę, na szczytne powołanie dwojga do współdziałania z Ojcem wszelkiego życia, z Bogiem, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi. One sprawiają, że rodzina będzie Bogiem silna. Taka rodzina przewycięży egoizm, który dzisiaj zakorzenia się mocno, mobilizując się głównie przeciwko nowemu, poczynającemu się życiu w kołysce domowej. Zubąza się przez to siłę biologiczną Narodu. Biada narodowi, którego życie zamiera dziś w kołysce. Czy zobaczy on nowe czasy? Czyimi oczyma będzie je oglądał, jeżeli te oczy przedwcześnie zgasną pod sercem matek?!*

***Mamy potężne siły do przewyciężania egoizmu i samolubstwa w życiu rodzinnym.** Czerpiemy je, ilekroć spojrzymy na Ojca Niebieskiego, Ojca naszych dzieci, ilekroć spojrzymy na błogosławiony Owoc Żywota Maryi, Najlepszej Matki Boga i ludzi.”*

S. WYSZYŃSKI, *Kościół jednoczący ludy...*, Sosnowiec, 21 V 1967, w: tenże, KiPA, t. 26, s. 314, W.

### WYCHOWANIE DO OFIARY

*„Droga Młodzieży! Jeśli umiesz patrzeć w przyszłość - a my jesteśmy narodem ambitnym, który nie chce umierać! - musisz sobie postawić wielkie wymagania. Musisz wychowywać się w duchu ofiary i do ofiar się uzdalniać. Może bowiem przyjść taka chwila, w której **tylko ofiarą będzie można zagwarantować wolność naszej Ojczyźnie!**”*

S. WYSZYŃSKI, Warszawa, 24 czerwca 1966 r.

## WEZWANIE DO SŁUŻEBNOŚCI

„**Z** poczuciem rodzinności łączy się też poczucie służebności. Służebność to przede wszystkim świadomość, że korzystamy z pomocy ludzi, którzy nas otaczają a sprawiedliwość zamienna wymaga, abyśmy czerpiąc pomoc od innych, sami również poczuwali się do niesienia jej otoczeniu, chociaż byśmy do tego nie byli wzywani. Służebność podyktowana jest współzależnością. Istniała ona nawet w życiu Jezusa i Maryi. Maryja była poddana woli Bożej, podporządkowała się jej jako Służebnica Pańska. Ale Jej podporządkował się dobrowolnie Jezus Chrystus. Gdy wrócił ze Świątyni Jerozolimskiej do Nazaretu, był poddany i posłuszny Maryi i Józefowi.”

S. WYSZYŃSKI, *Wzajemna służba społeczna w narodzie polskim. Uroczystość Królowej Polski, Jasna Góra, 3 V 1978*, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 972

## STAWIAĆ SOBIE – NIE INNYM! – WIĘKSZE WYMAGANIA

„**A** oto drugie zadanie dla was, być w miłości. To znaczy myśleć nie tylko o sobie, ale i o drugich. Musimy odzwyczajając się myślenia tylko o sobie. Przykazanie mówi: „Będziesz miłował bliźniego swego jako samego siebie.” Muszę porządnie siebie miłować, abym lepiej miłował innych ludzi. Im lepiej będę siebie kochał, prawdopodobnie zyska na tym bliźni. Nie jest to egocentryzm, samolubstwo, kręcenie się wokół siebie. Nie! Jest to zrozumienie głębi naszego człowieczeństwa, z którego wyrasta cała postawa myślenia o innych, i postawa służby, do której przygotowujemy się. Nie ma właściwie wiedzy bez postawy służenia, bo wiedza wymaga, nie powiem zaangażowania – gdyż to strasznie brzydkie słowo – ale jakiegoś oddania się – zaofiarowania, zapomnienia o sobie, by służyć tej dziedzinie, która mi później ułatwi służbę ludziom.

„**A** więc drugie wymaganie: **być w miłości, myśleć o służbie i przygotowywać się do służby.** Wydaje się, że w naszych czasach demokratycznych jest to wyraz niepopularny. Ale to tylko złudzenie. Jeżeli dobrze rozumiemy sens życia i współżycia, widzimy, że jesteśmy ciągle obsługiwani. Sprawiedliwość więc wymaga, abyśmy innym służyli i innych obsługiwali. Znaczy to – nie wymagać za wiele od innych, ale wymagać wiele od siebie. **Stawiać sobie – nie innym! – większe wymagania.**”

S. WYSZYŃSKI, *Inauguracja roku akademickiego na Akademii Teologii Katolickiej. Słowo końcowe Prymasa Polski, Warszawa, Bielany, 6 X 1976*, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 905

## MARYJA WZOREM SŁUŻBY W RODZINIE

„**(...)Maryja**, oddana Rodzinie Nazaretańskiej, ukazuje nam wspaniale godność najlepszej Matki. Staje się wzorem służby w rodzinie. Przewycięża skutecznie swoje osobiste sprawy. Oddana na służbę Chrystusowi daje nam przykład, jak w rodzinie ojciec i matka oddani są na służbę dzieciom Bożym. To już nie rodzice są najważniejsi w rodzinie! W Rodzinie Nazaretańskiej najważniejszy był Jezus, chociaż potrzebna była Maryja. W rodzinie domowej najważniejsze są dzieci, chociaż potrzebni są dzieciom ojciec i matka. Ale jak Maryja służyła Chrystusowi, tak i Wy, Dzieci Boże, macie oddać się całkowicie zaszczytnej służbie w rodzinie.

Maryja stała się więc wzorem służby w rodzinie. I tak, jak stała w Nazarecie na straży Boga Człowieka, żyjącego pod Jej opieką i pieczą, tak też pragnie, abyście Wy wszyscy, Rodzice katoliccy, stali na straży powierzonych Wam dzieci Bożych, aby to, co jest Boże, Bożym pozostało. Jest to wielki problem wierności zadaniu rodzinnemu i powołaniu małżeńskiemu, aby wypełnić to zadanie, choćby w bólu, cierpieniu i męce, ale wiernie, do końca!”

S. WYSZYŃSKI, *Słuchysz ludom i narodom*, Homilia podczas Sumy w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny **15 VIII 1970 r.**

## DOBRO RZECZYPOSPOLITEJ

*„Prymat człowieka – to sprawa wszystkich zobowiązująca. W tym ogromnym „bogatym złożu narodowym”, jakim jest Naród polski, każdy człowiek musi być ukochany. I to nie tylko uczuciowo i nastrojowo, ale czynnie, w służbie, w gotowości niesienia pomocy. To jest właśnie to „bonum reipublicae”. Ono nie wisi gdzieś w powietrzu. „Dobro Rzeczypospolitej” jest w Was, Dzieci Boże, w każdym z Was – w twojej żonie, w twoim mężu, w twoim synu czy córce, w tych maleństwach, które patrzą na Ciebie ufnyimi oczyma. A iluż ludzi, nie tylko niemowląt i dzieci, patrzy na nas tak ufnie! Czy możemy ich zawieść? To zobowiązuje nas wszystkich.”*

S. WYSZYŃSKI, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*. W uroczystość Objawienia Pańskiego, Warszawa, archikatedra Świętego Jana, 6 I 1981, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1037

### Śladami papieskiego nauczania

#### „ABYŚCIE I WY TAK CZYNILI, JAK JA WAM UCZYNIŁEM”

*„Umywanie nóg, gest doskonałej miłości, jest znakiem rozpoznawczym uczniów: „abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,15). Jezus, Nauczyciel i Pan, opuszcza swoje miejsce przy stole, aby zająć miejsce służi. Odwraca role, podkreślając radykalną nowość chrześcijańskiego życia. Przez swoje uniżenie ukazuje, że miłować słowem i czynem znaczy przede wszystkim służyć braciom. Kto nie chce się z tym pogodzić, nie może być uczniem. Ten natomiast, kto służy, otrzymuje obietnicę wiecznego zbawienia.*

*Kto kocha, nie liczy zysków i strat, nie szuka korzyści. Działa w ukryciu i bezinteresownie na rzecz braci, uznając, że każdy człowiek, kimkolwiek jest, ma nieskończoną wartość. W Chrystusie nie ma ludzi gorszych i lepszych. Są tylko członkowie jednego ciała, którzy pragną wzajemnie swojego szczęścia i chcą budować świat otwarty na wszystkich. Okazując troskę o innych i uczestnicząc aktywnie w życiu społecznym, dajemy świadectwo bliźniemu, że chcemy mu pomóc, aby mógł stać się sobą i ofiarować to, co ma najlepszego, z korzyścią dla niego samego i dla dobra całej ludzkiej wspólnoty. Braterstwo wypiera przemoc, a służba pokusę panowania.”*



Św. JAN PAWEŁ II, Tekst przemówienia przekazany młodzieży do refleksji, Pole Marsowe, Paryż 21 sierpnia 1997 r.

### Polecane materiały do indywidualnej pracy

**Bp Paweł Cieślak, Służba bliźniemu, służba Narodowi**, Przewodnik Katolicki, 34/2006  
<https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2006/Przewodnik-Katolicki-34-2006/Przewodnik-liturgiczny/Sluzba-blizniemu-sluzba-Narodowi>

**ks. Jacek Kucharski, Pomagać bezinteresownie i z miłością**, Katolik.pl serwis internetowy  
<http://www.katolik.pl/pomagac-bezinteresownie-i-z-miloscia.22631.416.cz.html>

## MEDYTACJA



## Służba.

Biblia bardzo często używa słowa: służba, służyć, sługa. W konkordancji Biblijnej znajduje się ponad 1000 fragmentów, gdzie jest mowa o służbie. Służba rozumiana jest w Biblii przede wszystkim jako pójście za głosem Boga. Służyć Bogu – to znaczy pełnić Jego wolę. Wszyscy ludzie wezwani są do służby. Jednak, aby życie człowieka stało się służbą konieczne jest oczyszczanie serca z egoizmu i ciągłe czuwanie nad sobą.

Ewangelisti ze szczerością opisują zdarzenie, kiedy Apostołowie ulegając emocjom solidnie się ze sobą pokłócili. Pokłócili się o władzę – o to kto z nich jest największy. Kiedy usłyszeli pytanie Jezusa o to, co się wydarzyło w drodze, zawstydzili się ponieważ zdali sobie sprawę, że ich podejście różni się od postawy ich Mistrza i tego czego ich uczył. Usłyszeli wtedy słowa, które musieli w przyszłości często rozważać – zwłaszcza w kontekście tajemnicy krzyża - *Syn Człowieczy nie przyszedł na ziemię po to, by Mu służyć, ale po to, aby służyć*. Zdali sobie sprawę, że bycie najważniejszym i pierwszym to służba wszystkim – aż do ofiary ze swego życia. Pierwszy z Apostołów, Św. Piotr otrzymał wskazówkę na całą swoją pasterską posługę w kościele: *A ty jak się nawrócisz umacniaj swoich braci* – a więc bądź dla nich, słuź im. Na innym miejscu Pan Jezus wyraźnie powie, że służba jest rodzajem uczestniczenia w gotowych dziełach Bożych, których Pan pozwala nam dotknąć: *kiedy zrobicie to, co jest waszym obowiązkiem, mówcie: sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo zrobiliśmy to, co jest naszym obowiązkiem*.

Każdy człowiek powołany jest do służby Bogu i bliźnim. Ta służba będzie miała swoją specyfikę w zależności od obranej drogi życia. Kapłan będzie służył sprawując sakramenty, katechizując, ewangelizując, modląc się i ofiarując za powierzony mu lud. Szczególnym środowiskiem służby jest Rodzina jako Domowy Kościół. Rodzina, która żyje i dzieli się wiarą, w sposób naturalny i spontaniczny angażuje się w służbę człowiekowi. Matka i Ojciec całkowitym poświęceniem dla dzieci służy całemu społeczeństwu - i jest to największa forma patriotyzmu jaki mogą dać rodzice Ojczyźnie. Dzieci poświęceniem dla rodziców uczestniczą w tej samej misji służby. Zamyśl Boga jest właśnie taki, że jeden człowiek powinien być dla drugiego darem. A skoro tak – to służba obejmuje wszystkich ludzi. Nawet ludzie chorzy i niepełnosprawni służą innym. Ci, którzy nimi się opiekują wiedzą dobrze ile otrzymują w zamian, a nierzadko nawet i otrzymują więcej. Nikt nie może się od służby innym wymówić. Ten, który powiedział Bogu *non serviam* z anioła światłości stał się aniołem ciemności. Sługa zły i gnuśny z przypowieści o talentach *został wyrzucony na zewnątrz*. Ludzie, którzy nie chcą służyć innym zamykają się w swoim egoizmie i ostatecznie skazują się na samotność i smutek.

To co może sprawiać pewien kłopot – zwłaszcza we współczesnym świecie – to fakt, że słowo służba może budzić u wielu złe skojarzenia: być kimś gorszym, zależnym

od innych, podwładnym, niższym, być pomiatanym, a nawet nisko upaść. O wiele lepiej brzmi słowo *panować*, czy *mieć władzę* – bo to oznacza być kimś, być nad innymi, być kimś lepszym, znaczniejszym, mieć posłuch, mieć przewagę i czerpać ze swej przewagi korzyści.

Tymczasem Pan Jezus postawił pomiędzy tymi pojęciami znak równości. Nie łatwo to pojąć. Nawet niektórym chrześcijanom trudno to pojąć, że Jezus służąc innym panował. Swoje królowanie oparł na oddaniu się ludziom i Bogu. Niektórzy sądzą, że służba to podejmowanie jakiś nadzwyczajnych, heroiczych czynów – do których czują się niezdolni. Tymczasem Jezusowi chodziło w rzeczywistości o zwykłe codzienne sprawy i o to, by w nich okazywać innym pomoc i dobroć, wzajemnie troszczyć się o siebie, wspólnie budować miłość w rodzinie, dostrzegać potrzeby innych. Wierność w małych rzeczach przygotowuje człowieka na egzamin w sprawach wielkich. I taka służba jest służbą Bożą.

W życiu człowieka nie ma innej służby jak Służba Bogu: *Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych mnieście uczynili*. Ponieważ służba polega na spełnianiu Jego woli, wymaga posłuszeństwa. Posłuszeństwo jest w służbie najtrudniejsze. Do Proroka Jeremiasza Pan powiedział: *Pójdiesz do kogokolwiek cię pošlę i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę*. Bóg wyznacza Jeremiaszowi zadanie, którego prorok się boi: *Jestem młody, jak mam do nich przemawiać?* Bóg odpowiada Jeremiaszowi: *Nie mów: jestem młody, bo pójdiesz do kogokolwiek cię pošlę...?*

Bóg nie wzywa nikogo dla samego tylko wezwania. Każde powołanie jest ukierunkowane na jakieś zadanie. Bóg posyła człowieka w określonym celu, by w ten sposób móc być w życiu swego ludu. Jednych nakazuje napominać, bo odeszli od Niego, innych pociesza, bo są w strapieniu, wyświadcza łaskę, przebacza. Bóg okazuje nam swoją miłość przez innych ludzi. Kiedy służysz innym dajesz świadectwo, że Bóg ich kocha.

Choć postawa służby zazwyczaj wymaga ofiary, trudu, wysiłku i zapominania o sobie, to rodzi owoc, który powszechnie poszukiwany jest przez człowieka – pokój serca. Jest on darem. Matka Teresa mówi, że z ciszy rodzi się modlitwa, z modlitwy rodzi się wiara, z wiary rodzi się miłość, z miłości rodzi się służba, ze służby rodzi się pokój. Jest bezcennym darem. Każdy trud, każda ofiara nie pozostanie bez nagrody. Pan wszystkim swoim sługom mówi: *Dobrze służy dobry i wierny – wejdź do radości Twego Pana*, albo w apokalipsie: *Słudzy Pana będą oglądać Jego oblicze.....*

Czy przyjmuję prawdę, że jestem sługą? Czy zgadzam się na służbę? Owocem służby jest pokój!

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**

## Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Służyć – to nie znaczy rządzić kimś, realizować swój plan czyjegoś szczęścia... Służba jest pokorna i uległa. Jest cicha i się nie wynosi... Robi swoje – w pokorze prosząc Maryję – Matkę służby - o dobre odczytanie swojej roli w podjętej posłudze dla bliźniego... Maryjo, naucz mnie być Twoim cieniem obecności dla innych...
2. Wracajmy często w naszych działaniach do myśli Mahatmy Gandhiego:

*„Służenie innym bez uczucia pokory jest jedynie zaspakajaniem egoizmu, zapatrzeniem się wyłącznie we własną osobę”.*

Czy potrafię trwać przy łóżku ciężko chorego i z pokorą przyjmować wszelkie trudy a nawet upokorzenia płynące z tej posługi? Boże – proszę w pokorze, obdaruj mnie mądrością serca, by wszelkie sytuacje w tej posłudze oświetlało tylko światło miłości a nie mojej małości.

3. Służba – to postawa wobec drugiego człowieka. Niektórzy wstydzą się tego słowa a tym bardziej bezinteresownego zaangażowania dla innych. Są i tacy, którzy chcieliby to słowo usunąć nawet z oficjalnej nazwy swojego zawodu. „*My nie służymy!*”. Dziękujmy Bogu, że w naszej Ojczyźnie – tak pięknie przypominają nazwy zawodów postawę gotowości służenia innym. Czy ja nie wstydzę się swojej postawy służby w pracy? Czy jestem jej wierny? Czy moja praca jest rutyną i traci z pola widzenia twarz bliźniego i jego sprawy? Przemyśl swój sposób bycia i odnoszenia się do bliźniego, gdy mu w czymś pomagasz – czy go tym nie przygniatasz lub pomniejszasz?
4. Postaraj się w jakiejś formie wspierać działania wolontariuszy, którzy w różny sposób są obecni dla innych. Może także trzeba ich jakoś umocnić w tej postawie – szczególnie modlitwą...
5. Przemyśl, co w twoim życiu znaczy służba dla Domu Ojczystego? Jak się ona wyraża? – to przecież nasze wspólne dobro.

**“Spałam i śniłam, że  
życie jest samą przyjemnością,  
obudziłam się i spostrzegłam,  
że życie jest służbą na rzecz  
innych. Służyłam  
i zobaczyłam, że służba  
jest przyjemnością.”**

(Matka Teresa z Kalkuty)



**Wiele osób zapomina, że z Dekalogu wynika obowiązek odpoczynku, prawo pracy zawiera przepisy grożące karą temu pracodawcy, który nie zadba o urlop pracowników.**

**Jednocześnie spotyka się ludzi, którzy – jak sami mówią – pracują, by mieć pieniądze na rozrywkę. Wydaje się, że zabawa jest przez nich postawiona jako cel życia.**

**Jak znaleźć Boży czyli złoty środek w tym zamęcie? Jak zorganizować odpoczynek własny, odpoczynek rodziny, by wzmocnić ciało i zatęsknić za rzetelną, owocną pracą?**

## Wolny czas to dar i zadanie

Pośród tak zwanych „złoty myśli” można znaleźć zdanie, które mówi, że teoria jest dobra tylko wtedy, gdy da się wprowadzić w życie w sposób prosty.

Z drugiej strony wiemy, że dobra teoria powstaje z rozumnej analizy istniejących problemów. Opierając się na konkretnych wypowiedziach znaleźliśmy ludzi, którzy swoim życiem pokazują, jakie rozwiązania trudnych sytuacji znaleźli i wprowadzili je w życie.

### Najpierw o odpoczynku w ogóle

Tak naprawdę, to nie jest jeden problem ale cały zespół problemów.

Oto niektóre rady, prowadzące do mądrych postaw.

Najpierw wypowiedzi osób, które zrozumiały temat:

Mówi pewien lekarz:

*„Zaczęłam odpoczywać dopiero wtedy, kiedy czas odpoczynku został wyznaczony wręcz represyjnie; przedtem niby jakieś godziny na odprężenie były wyznaczone, ale ulegałam niemal każdej prośbie. Oczywiście nie mogę mieć pretensji do tych, którzy chcieli skorzystać z mojego czasu, bo jedna osoba nie wiedziała o drugiej, ale ostatecznie mijały tygodnie bez chwili przerwy, a moje ciało było coraz mniej podatne do pracy. Robiłam to, co lubię, a wydawało się, że przestaję to lubić. Żona wskazywała mi, że bywam nieuprzejmy wobec pacjentów”*

Teraz księgowa:

*„Przepraszam, że się najpierw pochwalę, ale w całym mieście ludzie cenią moją pracę. Ale zauważyłam, że choć zdrowie całkiem mi dopisuje, to przy sprawdzaniu coraz częściej zauważałam*

*swoje pomyłki. Nie oddawałam prac źle wykonanych, ale na pewno było mi się coraz trudniej skupić. Mąż wszedł w temat i zakazał mi pracować po 18, zarządził, że jeden dzień w tygodniu nie mogę zajmować się księgowością – spędzam ten dzień w kuchni, którą uwielbiam i zajmuję się szydełkowaniem w naszym ogródku. Poza tym raz na kwartał mam narzucony przez męża obowiązek trzech dni przerwy. I to wszystko nie licząc corocznego urlopu – zwykle wyjeżdżamy do chatki znajomych na Podhalu”*

Podsumowując:

- 1. Zaplanuj czas odpoczynku – wpisz go w plan tygodnia i pod żadnym pozorem nie rezygnuj z tego czasu;**
- 2. Postaraj się wcześniej wybrać sposób odpoczynania (sport, kino, koncert, albo po prostu zrób dobrą sałatkę czy smaczne ciasto) jednak to, co zaplanowałeś traktuj z dystansem – z gotowością zmiany;**
- 3. Zachowaj dyscyplinę wobec siebie – nie rób tego, co wydaje się, że musisz zrobić;**
- 4. Uporządkuj to, co najbardziej ci przeszkadza – biurko, szufladę, stół w kuchni – zewnętrzny**

porządek pomaga w uspokojeniu wnętrza człowieka;

5. Przez kilka godzin nie korzystaj z telefonu, internetu, wyloguj się z sieci;

6. Jeśli to możliwe to wyjdź z domu, najlepiej z kimś, kogo lubisz;

Oczywiście czasem trzeba się wyspać „do oporu”, czasem trzeba spędzić czas w samotności.

**Wakacje będą godne dziecka Bożego, jeśli spełnimy następujące warunki:**

**- Jeśli wyjeżdżamy, to Pana Boga zabieramy ze sobą.**

**- Pan Jezus mówił do uczniów: „Idźcie i odpocznijcie nieco” – odpoczynek jest darem Bożym i nie wolno go spędzać łamiąc Jego Prawa.**

**- Wszędzie (na pewno w Polsce) są świątynie, a tam są sprawowane Msze Święte (warto sprawdzić wcześniej, o jakich godzinach).**

**- Starajmy się w każdej chwili życia (a tym samym również wakacji) myśleć o tym, że każda chwila może nas do Pana Boga przybliżyć, myśleć o tym, co najważniejsze.**

**- Trzeba liczyć się z wolnością każdej osoby, ale warto mądrze skorzystać z różnych okazji, by dać świadectwo wiary (nie agresywnie, ale jednoznacznie i konsekwentnie).**

**- W każdej chwili otrzymujemy jakieś dary (osoby, słowa, wydarzenia). Starajmy się dostrzec zadanie, jakie w każdej sytuacji jest wobec nas stawiane.**

## Teraz o wakacjach

Korzystając z krótkiego opracowania tematu odpoczynku i z wielu wniosków wyprowadzonych, przez tych, którzy podjęli złe decyzje można pokusić się o sformułowanie zdań, które każdy chętny może potraktować jak sprawdzone rady.

1. Zaplanuj wakacje ale nie tak „od pierwszej do ostatniej sekundy”, aby wypoczynek był udany nie może być nic napiętego, musi być pewna porcja „luzu”.
2. Każdy wierzący – jeśli chce zachować wiarę i w niej wzrastać – powinien przeznaczyć trochę czasu na jakieś wydarzenia religijne – rekolekcje w ciszy, koncert muzyki religijnej, pielgrzymkę (niekoniecznie pieszą), oczywiście wybierając według upodobań. Dla dzieci i młodzieży można pomyśleć o rekolekcjach połączonych z obozem

wędrownym, rowerowym. Są też wspaniałe możliwości religijnych wyjazdów rodzinnych.

3. Wolniejszy czas sprzyja pogłębieniu miłości małżeńskiej i integracji rodzinnej. Wspólny wyjazd jest dobrym pomysłem, choć niekoniecznie musi wypełniać cały czas wolny. Bardzo ważnym doświadczeniem są nawet krótkie wyjazdy ojca z synem czy matki z córką (nawet bardziej to pierwsze). Młodzież często źle znosi „obowiązkowy” wyjazd do dziadków czy na działkę, ale – ponieważ bywa też dokładnie odwrotnie – najlepszym sposobem jest po prostu konsultacja, wspólne rodzinne ustalenia.

Wiele małżeństw ogromnie sobie ceni – choćby krótkie – wyjazdy we dwoje.

4. Ważne jest okazanie szacunku dziadkom, zwłaszcza starszym, ale również osobom samotnym chorym z rodziny i przyjaciół. Aby się nawzajem nie umęczyć czas przeznaczony na takie odwiedziny powinien być odpowiednio wyważony – zależnie od warunków, możliwości i oczekiwań (choć nie ma obowiązku spełniać wszystkich oczekiwań, zresztą spełnienie sprzecznych oczekiwań często po prostu nie jest możliwe).

5. Warto część czasu przeznaczyć na „ogarnięcie domu”, ale nie powinno się

całego urlopu przeznaczyć na remont mieszkania.

Tutaj nie jest naszym celem omawianie przygotowania materialno – logistycznego, ale oczywiście nie wolno pominąć takich spraw, jak zabezpieczenie mieszkania pozostawionego na czas wyjazdu, sprawdzenie firm, z których usług mamy skorzystać, trzeba pamiętać o ubezpieczeniach, szczepieniach itp.

Ks. Zbigniew Kapłański

**Znalezione w internecie:**

**Proponowana modlitwa wakacyjna:**

Naucz mnie Panie dobrze wypoczywać i spędzać wolny czas. Pomóż stawać się coraz lepszym i coraz bardziej kochać ludzi: najbliższych i tych przypadkowo spotykanych.

Proszę Cię, abym umiał dostrzegać piękno przyrody, wspaniałość zwierząt, abym na nowo nauczył się zachwycać otaczającym mnie światem.

Panie, błogosław wszystkim, którzy wyjeżdżają na wakacje, aby spędzili dobrze ten czas. Dziękuję, że nie zapominasz o tych wszystkich, którzy nie mogą wyjechać z braku środków lub z powodu choroby. Panie, zmiłuj się nad nami i spraw, aby ludzie byli dla siebie dobrzy. Dzięki Ci, Panie. Amen.

## Informacja po Walnym Zgromadzeniu SARR

**W dniu 12 maja 2018 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin.**

Udział wzięło 32 członków Stowarzyszenia. Kilkoro przedstawiło pełnomocnictwa członków nieobecnych, do udziału i głosowania na Zgromadzeniu w ich imieniu.

Na spotkaniu przedstawiono:

- przewodniczący Zarządu K. Broniatowski - sprawozdanie merytoryczne za rok 2017/2018
  - W. Herman - sprawozdanie finansowe
  - J. Nitka - sprawozdanie Komisji Rewizyjnej .

Sprawozdania Zarządu, w tym sprawozdanie finansowe za 2017 r. (bilans, rachunek zysków i strat oraz informacja dodatkowa) zostały przyjęte w głosowaniu, tym samym udzielono Zarządowi absolutorium – uchwała WZ.

/Szczegółowe materiały ze spotkania, sprawozdania, protokół i dyskusję można znaleźć na [www.ropdzinarodzin.pl/](http://www.ropdzinarodzin.pl/)

Sekretarz spotkania M. Kowalik

# Opatrzność Boża



## Wszystko spada nam z nieba

**Drodzy,**

Czasami znajomi dziwią się, jak można żyć ze sobą 17 lat bez kłótni, bez ani jednego „cichego dnia”. Czy można zachować dla siebie te same uczucia, z którymi szliśmy do ołtarza, ślubując sobie miłość, wierność, uczciwość małżeńską? To możliwe, ponieważ pamiętamy, by codziennie się razem modlić i obdarowywać się wzajemnie dobrocią.

Poznaliśmy się... na schodach, podczas rekolekcji Wspólnoty Misterium Paschalnego. Wymieniliśmy tylko spojrzenie, a kilka miesięcy później, w uroczystość Narodzenia NMP nakładaliśmy sobie obrączki. Tego dnia nad Warszawą rozpętała się wielka burza, ale gdy wyszliśmy z kościoła Dzieciątka Jezus na Żoliborzu, zaświeciło słońce. Chwilę później na niebie rozbłysła przepiękna tęcza.

Jesteśmy pewni, że Opatrzność się nami opiekuje, bo gdy pytamy Jezusa o drogę,

On zwykle pokazuje nam autostradę. Tak było z naszym małżeństwem, które Bóg podarował nam po pielgrzymce Krzysztofa do Ziemi Świętej; tak było z naszym domem; szkołami trójki naszych dzieci; tak było z firmą, która zaopatruje m.in. turystów górskich i alpinistów; tak jest z ludźmi i świętymi kapłanami, których Opatrzność stawia na naszej drodze. To namacalne dowody Jej działania w naszym życiu. W życiu nie ma przypadków.

Jezus uczy nas ufać swojej Matce, tak jak ufali bliscy nam kard. Stefan Wyszyński czy Jan Paweł II. Gdy przyszedł kryzys w działaniu rodzinnej firmy, oddaliśmy Maryi zupełnie wszystkie sprawy. Sytuacja zdecydowanie się poprawiła. Już wcześniej postanowiliśmy, że dziesięcinę z każdego zarobionego pieniędzy przeznaczamy na dzieła, które wskaże nam Bóg. Kiedyś pytalibyśmy Go, co zrobić z naszymi pieniędzmi. A dziś wiemy, że one nie są nasze. Czujemy się bowiem tylko rządcami tego, co otrzymujemy z Jego hojnej ręki. Dlatego też od wielu lat regularnie wspieramy budowę Świątyni Opatrzności Bożej i pragniemy dalej to robić.

Jesteśmy szczęśliwą rodziną, bo doświadczamy nieustannie Bożej opieki. Oczywiście, nasze życie nie jest wolne od krzyży i krzyżyków, ale staramy się na nie patrzeć przez pryzmat pedagogii Opatrzności. Kiedyś prosiliśmy Boga o to, by zachował wszystkich w dobrym zdrowiu, ochronił przed życiowymi burzami, dał to czy owo. Po śmierci Mamy Krzysztofa zrozumieliśmy, że jesteśmy na tej ziemi jedynie pielgrzymami do domu Bożej Opatrzności, a prawdziwy skarb mamy w niebie.

**Chcemy dziękować za wszystkie łaski w Świątyni Opatrzności Bożej, szczególnie w roku 100-lecia odzyskania niepodległości. Dobrą okazją do podziękowania za Bożą opiekę nad naszymi rodzinami i całym narodem mogą być obchody Święta Dziękczynienia, 3 czerwca.**

**Bóg przecież uczynił wielkie rzeczy dla naszej Ojczyzny.**

**Mamy nadzieję, że czujecie podobnie,**

**Edyta i Krzysztof Skroccy**

## Z życia grupy przygotowującej się do bierzmowania

Grupa młodzieży przygotowującej się w ramach działalności Rodziny Rodzin do sakramentu bierzmowania liczy 30 osób w wieku 13-17 lat i spotyka się regularnie w drugie soboty miesiąca, a ostatnio nawet częściej. Duch Święty prowadzi sam swoje dzieło, dziękujemy mu za świątłego Kapłana – opiekuna ks. Zbigniewa Kapłańskiego oraz prowadzących kleryka Łukasza Sobolewskiego SAC i panie z Instytutu Prymasowskiego Dianę Samoraj i Michalinę Jankowską, którzy go wspomagają. W marcu młodzież była w Ołtarzewie na Misterium Męki Pańskiej, najbliższe spotkanie z Księdzem Kapłańskim odbędzie się 19 maja w wigilię Zesłania Ducha św., kolejne 16 czerwca.

Ostatnio 12 maja na zaproszenie Pań z Instytutu grupa udała się na piękną majówkę – odwiedziły w Domu przy ul. Marsa 61, gdzie niegdyś często przebywał Kardynał Stefan Wyszyński i do dziś stoi Jego biurko, skromny tapczan oraz znajduje się biblioteka, z której korzystał podczas odpoczynku od codziennych obowiązków Prymasa. W małej kaplicy przed wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej wysłuchaliśmy wprowadzającej nas w kolejny temat biblijny konferencji kleryka Łukasza, a w wielkim ogrodzie w grupkach z animatorami rozważaliśmy co oznaczają słowa Jezusa do Marty: «Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba [mało albo] tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona». /Łk 10, 38-42/ Jezus pragnie, żebyśmy Go słuchali, wchodzili z Nim w dialog, nie pomijali Go jako Osoby, nawet wobec pozornie istotnych obowiązków, takich jak usługiwanie przy stole. Ten fragment Ewangelii Łukaszej kojarzy się też z tekstem z Ewangelii wg św. Jana: /J15, 9-17/ „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co jego pan czyni. Was natomiast nazwałem przyjaciółmi, bo wszystko, co usłyszałem od mojego Ojca, oznajmiłem wam”. <sup>A</sup> zatem jako przyjaciele Jezusa mamy się wsłuchiwać w Jego głos i przynosić owoc obfity. Nie bez powodu Ksiądz Felek wprowadził w Kujankach dla dzieci i młodzieży odznakę „przyjaciel Jezusa”. Mamy nadzieję, że nasze przygotowanie będzie owocne i pomoże młodzieży świadczyć o wierze w różnych środowiskach. Bardzo dziękujemy Paniom z Instytutu za gościnę z pysznym grillem, oprowadzenie po Pokoju Prymasa, podczas którego zobaczyliśmy również słynny ze zdjęć z wędrówek „kij pasterski” oraz szaty kardynalskie Księdza. Nie zabrakło chętnych do „przymiarki” prymasowskiej sutanny. Razem z nami w spotkaniu wzięli udział klerycy pallotyńscy, znany wielu z Kujanek Dominik Gładys i Tomasz Stawicki, który będzie w tym roku praktykował na koloniach Rodziny Rodzin. Młodzi jak wiadomo są pełni energii i do późnego wieczoru spacerowali po pięknym ogrodzie.

Przed nami kolejne wyprawy. Drugiego czerwca większość grupy uda się pod opieką Księdza Wojciecha Sadłonia SAC do Lednicy na spotkanie młodych organizowane przez Ojców Dominikanów na Lednickich Polach, a na jesieni planujemy udział w autokarowej pielgrzymce Rodziny Rodzin do Częstochowy.

Soli Deo per Mariam

Barbara Szelejewska

---

### ZAPROSZENIE

**W dniach 19 – 28 lipca br. w domu rekolekcyjnym Księżąt Pallotyńców w OTWOCKU odbędą się doroczne SPOTKANIA RODZIN KRESOWYCH** (rodzice, dzieci i młodzież) organizowane przez ks. Eugeniusz Klimińskiego już ponad 21 lat.



**W programie w dniu 21.07 sobota** zaplanowany został wyjazd do Choszczówki do Domu Prymasa Wyszyńskiego, o godz.11.00 będzie Msza św.: - 11.45 prelekcja o Prymasie Kard. Stefanie Wyszyńskim p. Iwona Czarcińska: - 13.30 obiad, **a o godz. 15.00 spotkanie z Warszawską Rodziną Rodzin, na które serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych (dojazd we własnym zakresie).**

**Ks. Eugeniusz Klimiński SAC**

---

„ Nie wystarczy ocenić przeszłość, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości...” Stefan Kardynał Wyszyński.

## **KALENDARIUM POLSKIE**

### **CZERWIEC – LIPIEC 2018 ROK**

**4.06.1948** – pod fałszywym zarzutem szpiegostwa zostaje aresztowany przez UB Stanisław Skalski (1915 -2004), as myśliwski lotnictwa wojskowego okresu II wojny światowej o najwyższej liczbie zestrzeleń wśród polskich pilotów. Od 10. 1948 r. jest brutalnie torturowany podczas śledztwa przez ubeków, m.in. Józefa Różańskiego(Goldberg) i Adama Humera (kat więzienia mokotowskiego o pochodzeniu niemieckim. Jedyny komunistyczny zbrodniarz, który tak naprawdę poniósł jakąkolwiek karę w Polsce po 1989 r. za zbrodnie dokonane na narodzie polskim. Jego brat Edward „H” Umer za swoje zbrodnie nie poniósł żadnej kary). 7.04.1950 r. po błyskawicznej rozprawie, zostaje skazany na karę śmierci w tzw. procesie kiblowym. Tuż po tym odmawia skorzystania z możliwości napisania prośby o ułaskawienie. Ojciec Skalskiego po otrzymaniu wiadomości o skazaniu syna umiera nagle na zawał serca, zaś matka wpada pod tramwaj, na szczęście doznaje tylko niegroźnych obrażeń. 4.01.1951 r. – Najwyższy Sąd Wojskowy zatwierdza wyrok śmierci, 24.01.1951 r. prezydent Bolesław Bierut wydaje ułaskawienie, o co starała się matka skazanego, a kara śmierci jest zamieniona na dożywocie. Stanisław Skalski zostaje powiadomiony o decyzji prezydenta Bolesława Bieruta dopiero 7.04.1951 r.

**12.06.1734** – Na polu elekcyjnym pod Wolą dnia 12 września 1733 obrano królem Stanisława Leszczyńskiego, wojewodę poznańskiego (zięcia króla Francji). Zbrojnie przeciwstawiła się temu Rosja, popierająca Augusta III. „Rok 1734 zapisuje w dziejach Gdańska, pamiętny po wszystkie czasy, fakt wystąpienia jego w obronie Stanisława Leszczyńskiego, więcej, powiedzielibyśmy, w obronie niezależności Rzeczypospolitej”. Król ucieka z Warszawy przy huku dział rosyjskich na lewym brzegu Wisły i znajduje „ze strony gdańszczan pełne serdeczności, a nawet zapału dla jego osoby” przyjęcie. Król liczy na pomoc Francji, ale ona okazała się za małą. Armia rosyjska dociera do Gdańska i oblega miasto. 12 czerwca 1734 r. na redę gdańską wpłynęła flota rosyjska wyposażona w 1350 armat. Kilka dni później Rosjanie rozpoczęli bombardowanie Westerplatte oraz Twierdzy Wisłoujście. Bomby zapalające spadały na miasto niszcząc i zabijając ludzi. 23 czerwca Francuzi (wezvani na pomoc przez króla Stanisława) poddali się Rosjanom, którzy obsadzili pozycje na wyspie. Kolejne w historii tragiczne chwile przeżywa Gdańsk-Westerplatte 1 września 1939 r. kiedy to na wody gdańskie wpływa niemiecki okręt - pancernik "Schleswig-Holstein" otwierając ogień w kierunku Westerplatte, gdzie się mieściła dobrze ufortyfikowana Wojskowa Składnica Tranzytowa. Polacy bronili się heroicznie (do momentu kapitulacji) od 1 do 7 września.

**1.07.1569** – Polska i Litwa podpisują w Lublinie akt unii lubelskiej i tworzą największe państwo w Europie. „Mylne jest zresztą zapatrywanie, jakoby unia lubelska, jako sojusz narodów, była wytworem XVI wieku; to stało się już dawno przedtem i było gotowe na Litwie od r. 1413, a na Rusi od r. 1432. W Lublinie nie wymyślono unii, jak się powszechnie sądzi, lecz istniejącej od dawna i przechodzącej już kilka razy przez rozmaite formy, nadano znowu nową formę, uwzględniając zmianę stosunków i okoliczności”.

**2.07.1965** – Przepowiednia przedstawiona przez ks. Dolindo Ruotolo: „Świat chyli się do upadku, ale Polska, dzięki umiłowaniu Mego Niepokalanego Serca, uwolni świat od strasznej tyranii komunizmu(...). Powstanie z niej nowy Jan, który poza jej granicami heroicznym wysiłkiem zerwie kajdany, nałożone przez tyranie komunizmu” (Jan – Nawiązanie do Jana III Sobieskiego).

**Opracowała Joanna Romatowska**

#### **Bibliografia**

Zbrodnie UB - Jerzy Robert Nowak, wyd. MaRon.

Henryk Pająk i Stanisław Żachowski „Rządy zbirów 1940-1990” Lublin 1996

[www.WirtualnaPolonia.com/2015/06/07/humer-umer-jedna-rodzina/](http://www.WirtualnaPolonia.com/2015/06/07/humer-umer-jedna-rodzina/)

Rycerski kalendarz Patriotyczny na rok 2017

Kazimierz Jarochoński (1828-1888) „Z czasów saskich spraw wewnętrznych, polityki i wojny”. Poznań 1886

[www.gdańsk.pl/historia/](http://www.gdańsk.pl/historia/)

Feliks Koneczny - Dzieje Polski, wyd. Antyk. 1997

Rycerski kalendarz Patriotyczny na rok 2016

## **OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN**

### **TERMINY STAŁE**

#### **spotkań na Łazienkowskiej:**

#### **wtorki**

godz. 18.00 w sali Kard. Wyszyńskiego

#### **spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej**

ks. Zbigniew Kapłański

wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.

Niepokalaney na Łazienkowskiej

wtorek II i IV godz. 20.30 spotkania dla mężczyzn,

„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

#### **środy**

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

**Nieustającej Pomocy**

#### **piątki II i IV**

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

#### **piątki III**

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

#### **pierwsze soboty**

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

#### **IV niedziela miesiąca**

godz. 10.00 – **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

spotkania **młodzieży gimnazjum i liceum**

kontakt: Diana Samoraj tel. 508 387 649

mail: [diansam@wp.pl](mailto:diansam@wp.pl)

**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy M.B. Wychowawczynie**

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

**Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej**

**Niepokalaney** – zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

godz. 16.00 – **Msza św.**

spotkanie **grupy im. Marii Wantowskiej**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

### **SPOTKANIA**

#### **OKOLICZNOŚCIOWE:**

**3 czerwca, niedziela – Święto Dziękczynienia** – udział RR

10 czerwca, niedziela – godz. 10.00 Msza św.

**zakończenie roku** – piknik na Łazienkowskiej

17 czerwca, niedziela – **pielgrzymka Rodziny**

**Rodziny do Niepokalanowa** - godz. 11.30 Msza

św. w Bazylice

26 sierpnia, niedziela – godz. 10.00 Msza Święta

w kaplicy na Łazienkowskiej w związku z **27**

**rocznicą śmierci cioci Lili** – godz. 12.00

modlitwa przy grobie na cmentarzu bródnowskim

16 września, niedziela – godz. 10.00 Msza św.

**inauguracja kolejnego roku**

**22 września – III rocznica śmierci ks. Feliksa**

**Folejewskiego**

13 – 14 października 2018 – **61 pielgrzymka RR**

**na Jasną Górę**

17 – 18 listopada – **32 sympozjum „Ojcowizna”**

#### **Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.**

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I

piętrze w pawilonie od strony parkingu przy Torwarze, pierwsze wejście.

**Kierownik Poradni** - mgr Romualda

Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - tel. 691 737 052

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Paweł Mazanka - tel. 696 011 502

**Opieka duszpasterska** -

ks. Zbigniew Kapłański

**Informacje** na [www.rodzinarodziny.pl](http://www.rodzinarodziny.pl)

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

**Serdecznie zapraszamy!**

#### **OŚRODEK RODZINY RODZIN**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

#### **Zarząd Rodzina Rodzin**

zarzad@rodzinarodziny.pl

#### **Ks. Zbigniew Kapłański**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

#### **BIULETYN RODZINY RODZIN**

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: [enitka@op.pl](mailto:enitka@op.pl)

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

[malgorzatakowalik2@gmail.com](mailto:malgorzatakowalik2@gmail.com)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania

artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

**Od redakcji:** Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.